Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

# GŁOS NARODU

ŚRODA 22. WRZEŚNIA 1920.

NR. 225. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

| Przedpłata wynosi: | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | Marek 68 | Marek 64 | Marek 72 | Marek 80 | Marek 64 |

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).



# Zjednoczenie wschodnio-europejskie.

I.

Istnieją uzasadnione nadzieje, że wszczęte w Rydze rokowania pokojowe doprowadzą wreszcie do tak upragnionego wstrzymania działań wojennych na naszych kresach wschodnich, a w dalszym ciągu do zawarcia mniej, lub więcej trwałego pokoju z Rosyą sowiecką. Ustalenie granic wschodnich, oraz nawiązanie normalnych stosunków międzynarodowych z niebezpiecznym sąsiadem, oczywiście rozwiąże nam ręce w sprawach polityki zagranicznej. Jeśli zaś nie ma być ona dalszym ciągiem dyletanckich eksperymentów, jakie w tak fatalny sposób charakteryzują wszystko, co od naszych t. zw. „miarodajnych“ sfer wychodzi, to winna posiadać jakieś wytknięte cele, ściśle skoordynowane z charakterem polityki wewnętrznej państwa.

Przedewszystkiem tedy trzeba zawsze i wszędzie mieć przed oczyma dwie rzeczy. Naprzód imperyalizm — w jakiejkolwiekbądź formie — nie leży w charakterze narodu polskiego. Wszelkie zatem zakusy imperyalistyczne — choćby były przybrane w najdelikatniejsze nawet osłonki i choćby cieszyły się jawnem, albo skrytem poparciem owych sfer „miarodajnych“ — muszą być „a limine“ odtrącone przez większość dobrze myślących obywateli. Następnie zaś — że Polska powinna zająć wśród nowego ugrupowania się państw dawnych i świeżo powstałych na rubieży między wschodnią a środkową Europą, godne jej siły i walorów moralnych stanowisko.

Tej ostatniej sprawie pragniemy dziś kilka uwag poświęcić.

W tej części Europy, o której wspomnieliśmy powyżej, zarysowują się teraz wyraźnie dwie grupy: **państwa nadbałtyckie** i **„mała“ ententa**. W skład pierwszej z nich wchodzą, lub wejdą z biegiem czasu — Finlandya, Estonia, Łotwa i Litwa (Białoruś), a druga będzie się składała prawdopodobnie — z Czechosłowacyi, Jugosławii, Rumunii i ewentualnie, Grecyi i może Węgier i Bułgaryi. Polska między temi grupami zajmie geograficznie stanowisko centralne.

To nadzwyczaj wygodne położenie Polski, dające jej możność stania się pośredniczką między grupą północną — państwa nadbałtyckie — a grupą południową — „mała“ ententa — w zakresie ekonomicznym i handlowym, zapewnia jej kolosalne korzyści i wpływy realnej natury. Za ściślejszymi stosunkami gospodarczymi idą zawsze stosunki kulturalne. I tu też otwarłoby się dla polskiej cywilizacyi, przodującej przed cywilizacyą wszystkich państw wymienionych, olbrzymie a wdzięczne pole działania.

Poza temi jednak korzyściami, wyłącznie dla Polski przedstawiającemi interes ekonomiczny, lub kulturalny, istnieje jeszcze pierwszorzędnej wagi korzyść polityczna, obchodząca całą Europę, a wynikająca z połączenia się obu grup państw wymienionych w jedną całość pod egidą Polski. Nazwijmy to połączenie się Zjednoczeniem wschodnio-europejskiem i zastanówmy się, jakie przedstawia ono korzyści tak dla swych członków, jakoteż i dla reszty Europy.

Co się tyczy większości przyszłych członków tego Związku, to każdy przyzna, że wyżej wyliczone, przeważnie państewka, nie państwa, są, pojedyńczo wzięte, za słabe, aby módz ugruntować i utrzymać swój byt i zapewnić mu trwałość. Natomiast w gronie z innymi bliższymi i dalszymi sąsiadami mogą stworzyć poważny zbiorowy organizm, nie ponosząc przytem bynajmniej uszczerbku co do swej narodowej indywidualności. Zostawione sobie samym muszą te państewka siłą okoliczności od nich niezależnych stać się pastwą albo Rosyi, albo Niemiec a, conajmniej, popaść w niewolniczą zależność od jednego z tych nienasyconych organizmów państwowych.

Tak Rosya, jak i Niemcy przy obecnym stanie rzeczy stały się naturalnymi sprzymierzeńcami, którzy w reszcie Europy widzą swego wroga i dążą do zniszczenia go wszelkiemi godziwymi i niegodziwymi sposobami. Stworzenie przeto ochronnej baryery przed zalewem Europy zachodniej przez Rosyę sowiecką, a powstrzymanie Niemców w ich odwiecznym „Drang nach Osten“, oraz odebranie im możności działania w bezpośredniej łączności z Rosyą — oto korzyści, jakie Europa cywilizowana (centralna i zachodnia) wyciągnąćby mogła z owego Związku wschodnio-europejskiego.

Sprawa ta ma jeszcze jedną ważną stronę. Mianowicie dziś, gdy mowimy: Rosya, to mamy na myśli **Rosyę sowiecką**. Wszystko jednakże zdaje się wskazywać, że istnienie tej formy rządu w Rosyi nie jest trwałem, że z obecnego chaosu komunistycznego wyrodzi się tam wcześniej, czy później nowa forma praworządnego państwa. Wtedy — pomimo poniesionych dotąd strat terytoryalnych zostanie Rosya jeszcze bardzo potężnem mocarstwem, z którem jego sąsiedzi będą musieli liczyć się skrupulatnie. Otóż Polska mogłaby wówczas, stając na czele Związku wschodnio-europejskiego, traktować z Rosyą, jak równy z równym i wyciągnąć stąd korzyści nie tylko dla siebie i swych koaliantów, ale także znaleźć sposoby dla zapewnienia trwałego powszechnego pokoju, którego skołatana wojnami nasza część świata tak gwałtownie pożąda.

Piszemy te słowa nie z zamiarem dawania dyrektyw naszemu kierownictwu spraw zagranicznych, ale w tym celu, aby rzuciwszy pewną myśl, pobudzić ogół do jej rozważania i wydania o niej swej opinii, która nie powinna ujść uwagi tegoż kierownictwa, jak każdy inny wyraz tego, o czem i jak myśli społeczeństwo w odniesieniu do spraw zagranicznych państwa polskiego. Dawno już bowiem minęły te czasy — co już podnieśliśmy w jednym z poprzednich artykułów wstępnych — gdy robiono politykę w tajemnicy gabinetów ministeryalnych. Dziś ogół musi być stale informowany o wszystkiem, co czyni Ministerstwo spraw zagranicznych, a nawzajem ono powinno wiedzieć dokładnie, czego chce naród. Nie wolno dziś uprawiać polityki gabinetowej, nawet gdyby nią kierowano bezpośrednio z Belwederu. Zasadą rządów naprawdę demokratycznych jest i będzie jawność, rodząca obopólne zaufanie między rządzącymi a rządzonymi.

O tem, jak wyobrażamy sobie Związek wschodnio-europejski w ogólnych zarysach i stosunku do Polski, pomówimy w następnym artykule.

**J. t.**

# Amatorzy bizantynizmu.

Warszawa, 18 września.

(Projekt prawa o „crimen laesae majestatis“. — W czyich głowach powstał? — Przykład Anglii. — Na wzór ochrony carów i cesarzy. — Niedźwiedzia przysługa).

Coraz głośniej jest o tem, że Radzie Obrony Państwa ma być w najbliższej przyszłości przedstawiony do rozpatrzenia i zatwierdzenia projekt prawa o „crimen laesae majestatis“. Wiadomość ta budzi aż podwójne zdziwienie: 1-mo sama myśl takiego prawa w czasach dzisiejszych i 2-do przedkładania go ciału, które ma zupełnie inne kompetencye. Słowem, cały sposób stawiania kwestyi sprawia wrażenie, jakby w tem wszystkiem była inicyatywa ludzi nie z tego wieku.

Ale wrażenie to jest mylne. Wiadomości ze źródeł miarodajnych stwierdzają, że te myśli i zamiary powstały wśród ludzi, mających się za nader liberalnych, wielce postępowych, nawet radykalnych. Zdziwienie nasze nie miałoby granic, gdyby nie mała uboczna informacya uzupełniająca, iż ci wszyscy radykali, postępowcy, liberali zrobili, robią, lub są na drodze do zrobienia karyery dzięki istnieniu i stanowisku tego, którego chcieliby drutem kolczastym projektowanego prawa zabezpieczyć po wsze czasy żywota. A tak ich chęć przypochlebienia się zaślepiła, iż nie spostrzegli, z jakim nonsensem występują w państwie demokratycznem XX-go wieku, w państwie, noszącem miano Rzeczypospolitej.

Toć nawet w monarchicznej Anglii niema specyalnego prawa o obrazie majestatu, a król angielski ma tylko ten przywilej, że może sprawę w sądzie o obrazę swej osoby prowadzić przez swego sekretarza, nie potrzebując stawać osobiście oraz, że sprawa króla rozpatrywana bywa poza koleją wniesienia. I tyle...

Ba! — powie kto: Anglicy tak są wyrobieni społecznie i politycznie, że w krytyce swego monarchy — o ile taka bywa — nie przekraczają miary.

W zupełności błędne przypuszczenie. Prawda, Anglicy są wyrobieni więcej od nas, a jednak opowiadano mi o fakcie z początku ostatniej wojny europejskiej, iż jakiś patryota angielski, zirytowany początkowemi niepowodzeniami armii angielskiej, a zwycięstwami niemieckiemi, wystąpił na zebraniu publicznem z namiętną filipiką, której osią było takie soczyste zdanie:

— Jakże nam się może powodzić, kiedy mamy durnia (sic!) na tronie...

Część publiczności zaprotestowała i chciała uniemożliwić mówcy dalsze zabieranie głosu, ale w obronie wolności słowa stanął **policeman** angielski i zapalczywy mówca mógł się „wydurniować“ aż do ulżenia potrzebie swej wątroby.

Królowi angielskiemu nic na godności nie ubyło z tego powodu, imperyum angielskie nie runęło i nikomu nie przyszło na myśl wprowadzać surowe prawo o ochronie majestatu królewskiego.

A u nas?

U nas widzimy, że po paru ostrzejszych wycieczkach w prasie i na wiecach z powodu lekkomyślnie zorganizowanej wyprawy kijowskiej, znaleźli się ludzie, którzy chcą w niepodległej Polsce wprowadzać prawa, jakie ochraniały cara Mikołaja II, kajzera Wilhelma i cesarza Franciszka Józefa.

Instynktownie czując niestosowność swego kroku, nie mają oni odwagi iść drogą właściwą, lecz chcą to prawo przemycić przez Radę Obrony Państwa. Jest to rzecz niedopuszczalna. Stanowienie nowych praw jest atrybutem Sejmu i wszelkie projekty nowych praw przez obrady sejmowe przejść muszą. Nawet kuszenie się tylko o stworzenie innego precedensu jest rzeczą wysoce nielojalną wobec Sejmu.

Ale większość naszych lewicowców ma logikę murzyńską, według której wszystko dobre, co człowiekowi dogadza, a są tak gruboskórni, że nawet nie czują niedźwiedziowatości przysługi, jaką chcą oddać temu, kogo za przedmiot swej pieczy bezapelacyjnie wzięli.

Doprawdy, wcale nie byłoby dziwne, gdyby pewnego pięknego poranka taka prośba popłynęła z Belwederu:

— Panie Boże, broń mię od mych przyjaciół, a już z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę!...

**A. L. S.**

# Uwagi na czasie.

## Przewrót.

Socyaliści nietylko głoszą potrzebę przewrotu i zaprowadzenia dyktatury z własnym partyjnym rządem, który dla maskarady przezywają rządem ludowym, ale ukończyli już przygotowania w tym kierunku. Dla utrzymania robotników w posłuszeństwie, obiecują im panowanie proletaryatu i przewrót w stosunkach gospodarczych.

Tymczasem przewrót gospodarczy już się dokonał, przynajmniej po miastach i ośrodkach fabrycznych. Dziś praca fizyczna jest o wiele lepiej wynagradzana niż praca umysłowa. Dziś niewykwalifikowany robotnik miejski ma większą płacę dzienną niż wikary kwartalną, zecer bierze miesięcznie dwa razy więcej niż profesor, posługacz kolejowy ma większe dochody niż minister, a niema dygnitarza, który mógłby się równać z portyerem hotelu w większem mieście.

Przewrót więc już jest dokonany, rewolucya społeczna już się dopełniła w mieście.

I gdyby przywódcom socyalistycznym chodziło naprawdę o dolę robotnika, pilnowaliby czujnie i baczyli zazdrośnie, żeby ten stosunek wynagrodzenia nie uległ zmianie na niekorzyść robotnika. Będzie do tego dosyć sposobności, bo z powodu zniszczenia połowy Polski przez najazd bolszewicki drożyzna musi się wzmagać, a za nią wzrastać potrzeba podwyższenia dochodów ludzi, żyjących z pracy fizycznej i umysłowej, a nie z roli.

Co prawda, brak nam jeszcze ustawodawstwa społecznego. Zapomnieli o niem socyaliści, którzy wojowali w Sejmie tylko o przymus próżnowania, zapomniało o tem socyalistyczne Ministerstwo ochrony pracy, które ograniczyło się do strzeżenia, żeby uchwała o zakazie pracy była wykonywana. Jeżeli więc niezdolny do pracy robotnik nie znajdzie zatrudnienia, niech wie, gdzie są winowajcy.

Posłowie socyalistyczni nie myślą jednak o przygotowaniu ustawodawstwa społecznego. Oni pracują nad ustanowieniem dyktatury, przy której objęliby i tłuste posady rządowe i możność niekontrolowanego czerpania z kasy państwowej. Przy słabej kontroli Sejmu zasmakowali w groszu publicznym. Ich matadorzy przywłaszczyli sobie najwyższe stanowiska cywilne i wojskowe, chcieliby bez kontroli społeczeństwa utrzymać się przy nich.

Jeżeli więc obiecują swoim zwolennikom przewrót i panowanie, to nie mogą mieć na myśli zmiany stosunku wynagrodzenia za pracę fizyczną i za pracę umysłową. Wywłaszczenie przedsiębiorstw okazało się zawodnem z chwilą, kiedy koleje, oddane do rozporządzenia socyalistycznego Związku kolejarzy, nie mogą się utrzymać i wykazują miliardowe deficyty. Tak samo byłoby z wywłaszczonemi kopalniami i fabrykami, gdyby robotnicy musieli utrzymywać się wyłącznie z dochodów tych przedsiębiorstw.

To też na dzień przewrotu nie zostaje socyalistom nic innego, jak zachęcenie swoich zwolenników do rabunku, czyli do ekspropryacyi, całkowicie na wzór rosyjski.

Tylko że od ekspropryacyi byłaby wyłączona, także na wzór rosyjski, własność przywódców socyalistycznych i własność żydowska. A szkoda. Przywódcy socyalistyczni przez wysługiwanie się rządom niemieckim i przez dwuletnią władzę w Polsce potrafili nagromadzić wiele wzgardzonego kapitału, urządzić swoje mieszkania w sposób nababów, zaopatrzyć garderoby i spiżarnie. Niektórzy zakupili już majątki ziemskie, których nie rozdzielą z pewnością między fornali, a przezorniejsi poprzestali na umieszczeniu pieniędzy w przedsiębiorstwach i bankach lub na kupnie kamienic, które nie podlegają reformie rolnej.

Jeżeli ci krezusowie zostaną wyłączeni od ekspropryacyi, to robotnikom pozostaną poza kilkonastoma pałacami, tylko mieszkania inteligencyi zawodowej do praktycznego stosowania socyalizmu. Chuda i skąpa to zdobycz, bo ogranicza się do kupowanej na kredyt wyprawy ślubnej, złożonej z sakramentalnych dwóch łóżek, dwóch szaf i dwóch szafek nocnych z dodatkiem węzełka bielizny i pościeli.

To też, na wypadek ogłoszenia przewrotu, polecamy wykonawcom socyalizmu specyalne zwrócenie uwagi na własność socyalistycznych posłów, socyalistycznych dygnitarzy, na redaktorów prasy subwencyonowanej ze Skarbu Państwa, jako też wszystkich przywódców i głosicieli przewrotu. Jeżeli ma być przewrót, to od nich powinien się zacząć i oni powinni z siebie dać budujący początek.

OBSERWATOR.

# Odzyskanie wschodniej Małopolski.

**Zajęcie linii dolnego Zbrucza. — Odzyskano Husiatyn, Trembowlę, Tarnopol, Brody, Dubno, Równe, Prużany. — Zdobycz: 1150 jeńców, 19 karabinów masz.**

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19 b. m.:

**W dalszym pościgu zajęto linię dolnego Zbrucza i miejscowości Husiatyn, Trembowla, Olejów, Tarnopol i Brody.**

**Po ciężkich walkach na linii Młynowa—Pereweredowa (?) oddziały nasze zdobyły również Dubno. W kierunku na Równo wyrzucono oddziały bolszewickie z Klewania.**

W dalszych ciężkich walkach na wschód od **Kobrynia** odznaczył się kap. **Miller** z 65 p. p., który na czele kompanii rozbił kilkakrotnie silniejszy oddział piechoty nieprzyjacielskiej, biorąc 150 jeńców, 6 karabinów maszynowych oraz 20 wozów i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na reszcie frontu **pomyślne dla nas walki** o lokalnem znaczeniu i żywa działalność patroli wywiadowczych.

**Bardzo znaczne siły nieprzyjacielskie skoncentrowano nad Niemnem i Szczarą.** Na zachód od Sejn umacniają Litwini nowe pozycye. Dziś o godz. 7 rano ostrzeliwali oni nasze patrole w okolicy **Karolina** koło jeziora Białego.

**Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich,**
**Sztab generalny.**

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. z dnia 20 września:

**Oddziały** nasze, wypierając nieprzyjaciela, **zbliżają się do rzeki Zbrucza**, witane wszędzie entuzyastycznie przez całą ludność, bez różnicy wyznania i narodowości.

**Na Wołyniu** w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, **jazda nasza zajęła Równe. Jeden z pułków konnej armii Budiennego poddał się pod Klewaniem.**

**Na północ od Prypeci wojska nasze zdobyły** po walkach, w których odznaczył się 32 p. piechoty, **Prużany** i stacyę kolejową **Linówkę. Wzięto 1000 jeńców, 13 karabinów maszynowych i wielką ilość amunicyi.**

Na odcinku od **Prużan** do **Nowego Dworu** nieprzyjaciel okazuje większą aktywność, atakując w rozmaitych miejscach tego frontu. **Wszystkie ataki krwawo odparto.**

**Litwini gromadzą świeże siły na linii rzeki Marychy.** Przybycie nowych dywizyi sowieckich **z armii syberyjskiej** na front Niemna zostało potwierdzone.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich,
Sztab generalny.

# Rokowania polsko-litewskie zerwane.

**Warszawa.** (Telefonem). Powrócił z Warszawy p. **Łukasiewicz**, jeden z członków polskiej delegacyi, która rokowała z Litwinami w **Kalwaryi**. P. Łukasiewicz złożył raport Naczelnikowi państwa, premierowi **Witosowi** i ministrowi spraw zagranicznych. Z tego raportu wynika, że **rokowania polsko-litewskie zostały zerwane. Litwini zgodzili się wprawdzie na pokojowe załatwienie konfliktu, postawili jednakże takie warunki, że delegacya polska nie mogła ich przyjąć.** Warunki litewskie zgadzają się na wycofanie wojsk litewskich na linię Focha, jednakże pod warunkiem, że Polacy staną od tej linii w takiej samej odległości, w jakiej oni od tej linii się zatrzymają. W ten sposób powstałby pas neutralny, który miałby pozostawać pod administracyą wspólną polsko-litewską. Warunki te Polacy odrzucili.

**Warszawa.** P. A. T. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Celem pokojowego załagodzenia konfliktu między Polską a Litwą, wynikłego na skutek wtargnięcia wojsk litewskich na terytoryum Rzeczypospolitej na **Suwalszczyźnie** rząd polski, po uprzedniem porozumieniu się z rządem litewskim, wysłał do Kalwaryi delegacye, składające się z przedstawicieli Naczelnego dowództwa wojsk polskich i Ministerstwa spraw zagranicznych. Jako warunek wstępny, mających się toczyć rokowań, rząd polski wysunął: 1) **Żądanie uszanowania przez rząd litewski linii demarkacyjnej** z dnia 18 lipca 1919 r., identycznej z minimalną linią graniczną polską na **Suwalszczyźnie**, ustanowioną przez Radę najwyższą dnia 8 grudnia 1919 r. 2) Zobowiązanie się rządu litewskiego do przestrzegania ścisłej neutralności w wojnie polsko-sowieckiej.

Rząd litewski oba te warunki wstępne przyjął, co umożliwiło wyjazd polskiej delegacyi do Kalwaryi.

Jednakże stanowisko delegacyi litewskiej odrazu **na wstępie** znalazło się w sprzeczności **z przyjętemi uprzednio przez rząd litewski zobowiązaniami.** Na złożone przez delegacyę polską żądanie, aby rząd litewski wycofał swoje wojska z terytoryum polskiego na linię z dnia 8 grudnia, delegacya litewska odpowiedziała odmownie. Dając wyraz swojej dobrej woli delegacya polska rokowań nie zerwała w nadziei na zmianę w toku obrad stanowiska delegacyi litewskiej. Po trzydniowych obradach delegacya litewska uwarunkowała wycofanie wojsk litewskich z polskiego terytoryum cofnięciem wojsk polskich na południe od obecnej linii na taką odległość, na jaką będą odsunięte wojska litewskie.

**W praktycznym** rezultacie propozycya litewska pomijając niedopuszczalną próbę ograniczenia praw Polski do jej własnego terytoryum, miała na celu jeszcze większe skrępowanie działań wojennych wojsk polskich, walczących przeciw armii bolszewickiej i inaczej przez delegacyę polską zrozumianą być nie mogła. Zważywszy przytem, że delegacya litewska oświadczyła między innemi, że nie uznaje potrzeby dania Polsce gwarancyi — kontynuowanie rokowań w Kalwaryi stało się bezcelowem i delegacya polska wróciła do Warszawy, złożywszy oświadczenie, że rząd polski zmuszony przez warunki narzuconej mu przez sowiecką Rosyę wojny, do zachowania zupełnej swobody działań wojennych, będzie jednakże gotów porozumieć się z rządem litewskim celem uregulowania pożałowania godnych konfliktów i nieporozumień, wywołanych przez wojska litewskie i z zadowoleniem powita konieczną po temu zmianę stanowiska rządu litewskiego.

## Pertraktacye z Litwą przeniosą się do Rygi.

**Ryga.** P. A. T. Łotewski minister spraw zagr. otrzymał telegram od ks. **Sapiehy** z doniesieniem, iż **rząd polski zgadza się na przeniesienie pertraktacyi z Litwą do Rygi** i z podziękowaniem dla Łotwy za ofiarowaną gościnność. Litewski minister spraw. zagr. odtelegrafował także, że **rząd litewski przyjmuje** w zasadzie **propozycyę Łotwy, pragnie zaczekać na rezultat pertraktacyi w Kalwaryi** i decyzyę Ligi narodów. **Po wyznaczeniu linii demarkacyjnej Litwa podejmie na nowo pertraktacye pokojowe** w celu załatwienia wszelkich spraw spornych.

# Naczelnik państwa o polityce zagranicznej.

Naczelnik Państwa udzielił w tych dniach wywiadu korespondentowi „Tempsa“, w którym stwierdził, że Polska pragnie pokoju, lecz wyraził wątpliwość co do usposobienia

bolszewików, którzy napewne zgotują podczas obrad niespodzianki.

„Mam nadto wrażenie — mówił — że delegaci sowietów będą bardzo wymagający we wszystkich sprawach: terytoryalnych, politycznych i ekonomicznych. Bo mają oni dużo powodów do mniemania, że są upoważnieni do tego, żeby być wymagającymi“. Naczelnik państwa nie chciał bliżej motywować tej opinii, „aby nie być nieprzyjemnym dla pewnych osób“. Również nie chciał mówić o granicach wschodnich. Następnie nadmienił, że bolszewicy dla umocnienia swej niepewnej pozycyi w Rosyi będą ryzykowali awantury zewnętrzne zbrojne, a lud rosyjski, ograbiony, będzie miał skłonność do wypraw na sąsiadów. Dlatego nawet po zawarciu pokoju położenie Polski pozostanie krytycznem. Jednakże Naczelnik państwa pragnie z całego serca, aby narody polski i rosyjski, zapomniawszy o wiekowych sporach, zaczęły żyć w zgodzie.

„Nie będę mówił o Litwie — rzekł Naczelnik. — Chociaż sprowokowani, nawet zaatakowani, chcemy uniknąć krwawej walki z krajem, który pewne ambicye, podtrzymywane przez Niemcy, wciągają w zbrodniczą awanturę. Będziemy czekali do ostatniej chwili, zanim wystąpimy militarnie. Głos mają dyplomaci, którzy szukają gruntu do porozumienia. Nie chcę formułować opinii, która mogłaby im potem zaszkodzić lub na nich wpływać.“

„Zachowam również milczenie o Ukrainie. Mogę tylko powiedzieć, że jest zbyt bogatą. Wiele oczów wpatruje się w nią. Rosya, tak biedna z powodu rewolucyi, które się na nią zwaliły od lat, Rosya, której wszystkiego brak, zwraca się do tego obfitego spichrza. Rosyanie starają się pozyskać Ukraińców dla siebie, uwieść ich swemi doktrynami, aby ich eksploatować. Ponadto są inne oczy, które patrzą z daleka i których wzrok spoczywa na wszystkich punktach świata, gdzie znajdują się bogactwa. Ale znowu wolę powstrzymać się od słowa, jak przed chwilą powiedziałem, żeby nie być nieprzyjemnym wobec pewnych osób.“

Zapytany przez korespondenta o stosunek do Niemiec i Czech, Naczelnik zaznaczył, że [illegible] odbudowy po[illegible] o ile mo[illegible] z sąsiadami. [illegible] jak Rosya, [illegible] otrzymanym [illegible]. Ich ruchy są [illegible] niepanowane. [illegible] zatem po[illegible] [illegible]. Takie sąsiedztwo nie jest pewne. „Czechy, złożone z żywiołów rozbieżnych, ciągle w stanie fermentu, również budzą w nas wielką troskę na przyszłość“.

O Wranglu Naczelnik państwa nie chciał w danej chwili mówić. „Może za kilka tygodni“.

Na zakończenie powiedział: „Tak samo, jak wasz kraj pragnie Polski niepodległej, tak my Polacy pragniemy Francyi silnej i wolnej w swych postanowieniach. Obydwa kraje mają interesy do tego stopnia wspólne, że powinny w teraźniejszości i przyszłości żywić względem siebie uczucia przyjaźni, które łączyły je w

# KRONIKA.

Kraków, 21 września.

**POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ** gen. delegata odbyło się w niedzielę 19 b. m. w Krakowie. Rada przyjęła sprawozdanie gen. delegata o zarządzeniach ewakuacyjnych we Lwowie i wschod. Małopolsce z uznaniem do wiadomości i omówiła sprawę ułatwień i pomocy ewakuowanym przy powrocie, przyjmując szereg rezolucyi prof. Rymara. Obszerniejszą dyskusyę wywołała sprawa administracyi powiatów wschodnich, dotkniętych inwazyą. Wynikiem obrad są rezolucye p. Wasunga, stwierdzające, że pierwszym warunkiem normalnego życia społecznego, odbudowy rolnictwa i przemysłu we wschodniej Małopolsce jest przywrócenie poszanowania prawa, prywatnej własności i bezpieczeństwa publicznego przez ukrócenie rabunków i nieprawnych rekwizycyi, z jakiejkolwiekby one pochodziły strony. Rada przyboczna odniesie się też do rządu o wzmocnienie policyi państwowej na wschodzie o 4000 osób, przez pomnożenie jej etatu lub przydzielenie doborowych oddziałów wojska władzom administracyjnym. Po sprawozdaniu inspektora okr. pomocy rolnej, Jarowskiego, powzięto szereg uchwał w sprawie odbudowy rolniczej, domagając się asygnowania niewyczerpanego kredytu w kwocie 275 milionów mk. na zagospodarowanie odłogów. Wedle sprawozdania radcy Maszkowskiego, horoskopy administracyjne są bardzo smutne. Na wniosek Dra Stahla uchwalono domagać się, aby Min. aprowiz. objęło ponownie starania o wyżywienie stolic, jak w roku ubiegłym. Odnośnie do wschodniej Małopolski, przyjęto rezolucyę p. Wasunga, żądającą systowania ustawy o kontyngencie i dania pełnomocnictwa gen. delegatowi co do sposobów ściągania podwyżek zboża ze wschodnich powiatów w drodze rozporządzeń, odpowiadających stosunkom. Inne uchwały Rady przyb. dotyczyły odbudowy przemysłu i jednorazowej daniny dla wojska. Sprawozdanie inspektora Kukucza, co do rozdziału węgla i prezesa głów. Komisyi rozdziału drzewa, p. Maślanki, wypełniły popołudniowe posiedzenie i spowodowały uchwałę całego szeregu rezolucyi.

**MINISTER B. DZIELNICY PRUSKIEJ**, inż. Władysław Kucharski, bawił minionej niedzieli w Krakowie i udzielał posłuchań w gmachu starostwa. Przyjął między innymi przedstawicieli prasy krakowskiej, którym udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie t. zw. separatyzmu ziem b. zaboru pruskiego, stwierdzając na podstawie objektywnych faktów, iż kwestya rzekomego „separatyzmu“ jest raczej wynikiem całego szeregu przykrych nieporozumień międzydzielnicowych, niż rzeczywistych różnic w dążnościach politycznych. Złą przysługę oddają sprawie publicznej i jedności narodowej i państwowej ci, którzy każdą akcyę Wielkopolski z góry osądzają, jako robotę partykularystyczną, bez zaznajomienia się z jej celami ogólno-państwowemi. Minister poinformował zebranych dziennikarzy o przyczynach powołania do życia zachodniej armii rezerwowej, której jedynym i wyłącznym celem była i jest obrona granic Rzeczypospolitej. Przedstawił także p. Minister podłoże pożałowania godnych zajść w Toruniu i Grudziądzu. Zajścia te w prasie nam nieprzychylnej zostały mocno przejaskrawione i przesadzone.

W celu wyjaśnienia wielu przykrych nieporozumień międzydzielnicowych, wyłoniła się na konferencyi myśl urządzenia objazdu ziem b. zaboru pruskiego przez dziennikarzy z innych dzielnic Rzeczypospolitej, w celu zaznajomienia się z tamtejszymi stosunkami. Ponadto dziennikarze wyrazili życzenie, aby Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej lepiej, niż dotychczas, informowało prasę w innych dzielnicach o tem, co się w Wielkopolsce i na Pomorzu dzieje. Informacye takie mogą zapobiedz wielu nieporozumieniom i przyczynić się do wzajemnego zbliżenia.

**KONCERT NA POŻYCZKĘ „ODRODZENIA“.** Z inicyatywy Min. skarbu i Min. spraw wojsk. objeżdża Polskę orkiestra garnizonu Dowódz. m. Warszawy, koncertując na rzecz pożyczki Odrodzenia. Składa się z pierwszorzędnych sił muzycznych, odbywających obecnie służbę wojskową, pod batutą maj. Aleks. Sielskiego. Do Krakowa zawita z jednym koncertem symfonicznym we czwartek dnia 23 b. m. w sali Sokoła o godz. 7 i pół. Bilety w kasie konc. u p. J. Rudnickiego. Rynek, A-B.

**DANINA DLA ŻOŁNIERZA** przybiera nareszcie należyte rozmiary. Tworzą się „ogonki“ przed komisyami odbiorczemi. Wzmógł się szczególnie ruch w komisyi przy ul. św. Wawrzyńca i w dzielnicach żydowskich. W darach daje się zauważyć brak butów, a zwłaszcza bielizny. Niektórzy zakupują komplety w kraj. Zakładzie odzież. w Podgórzu po stosunkowo niskich cenach i składają dla żołnierza.

**DLA INWALIDÓW.** Wobec mnożących się artykułów, poświęconych sprawie inwalidów, Ministerstwo spraw wojsk., zachęcając społeczeństwo do współdziałania, powiadamia o swej działalności: 1. Inwalidom w miarę stopnia niezdolności zarobkowej, wypłaca się renty uchwalone dekretem Wodza Nacz. z lutego 1919 (Dziennik rozkazów wojsk., Nr 17, z 15 lutego) ustawami sejm. z 26 marca i 19 kwietnia b. r. 2. Szkolnictwo zawodowe inwalidów na szerszą skalę uprawia się w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Lipowicy koło Przemyśla, Łodzi, w mniejszym zaś stopniu w domach i gospodach dla inwalidów. Gdzie brak własnych urządzeń, inwalidów szkoli się w zakładach prywatnych na rachunek Min. spraw wojsk. 3. Wytwórnie sztucznych kończyn i innych protez istnieją w Poznaniu, Lwowie, Przemyślu, Krakowie, Warszawie przy zakładach leczniczo-szkolnych. Obsługują one również inwalidów cywilnych, poleconych przez Min. pracy i opieki społ. 4. Domy dla ociemniałych istnieją we Lwowie. Oddawna prowadzi się i doskonali specyalną szkolnię. 5. Leczenie i doleczanie inwalidów wojennych w Warszawie (Praga), Lwowie, Krakowie, Poznaniu odbywa się w specyalnych zakładach, gdzie stosuje się postępowanie ortopedyczno-chirurgiczne i inne metody fizykalne. Dla inwalidów gruźliczych istnieje sanatoryum w Pustelniku pod Warszawą. Oprócz we własnych zakładach, chorych inwalidów leczy się również w instytucyach społecznych i prywatnych (Czerw. Krzyż, Zakopane) na koszt Min. spraw wojsk.. 6. Sekcya opieki Min. spraw wojsk. przez ekspozytury w całym kraju pośredniczy w wyszkoleniu i pomaga w zakładaniu zrzeszeń współdzielczych, udziela zapomóg odzieżowych, ułatwia nabywanie warsztatów pracy, opracowuje projekty na przyszłość.

**TOW. ZAGRÓD DLA POL. INWALIDÓW** zawiadamia: Inwalidzi, zdolni do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa rolnego lub mogący pracować jako rzemieślnicy, którzy mają zamiar nabyć odpowiednie gospodarstwa lub warsztaty, zechcą, dla celów przygotowawczej ewidencyi, wnieść podanie albo na ręce protektora Tow., gen. J. Hallera (Zakopane, Barabaszówka), albo do dyrekcyi Tow. (Basztowa 9) lub do lwow. delegatury Tow. na ręce p. Emila Bratro, st. rad. nam. (Lwów, namiestnictwo). W podaniu należy wyszczególnić: 1. imię i nazwisko; 2. przynależność i obecny adres; 3. rok urodzenia; 4. formacya wojskowa, w której służył i data. kiedy był ranny; 5. procent niezdolności do pracy i liczbę książki inwalidzkiej; 6. wysokość przyznanej renty i przez którą władzę wojskową; 7. obecny zawód; 8. stosunki majątkowe.

O nadanie zagród ubiegać się mogą inwalidzi: a) Pol. Legionów I, II, III brygady; b) Legionów Puławskich; c) I, II, III korpusów wojsk polskich; d) armii gen. Hallera, IV dywizyi Żeligowskiego, V dywizyi syberyjskiej, batalionu murmańskiego i Legionu Bajończyków: e) obecnych wojsk polskich.

**POŚWIĘCENIA „GOSPODY DLA AKADEMIKA-ŻOŁNIERZA“** w sali jadalnej Domu akademickiego dokonał w niedzielę po południu ks. prorektor Siemiatycki, poczem przemówił do zebranych. Herbatka, deklamacya, gra na skrzypcach, zabawy towarzyskie wypełniły wieczór.

**NOWA WYSTAWA** w lokalu krak. Związku powszech. artystów, przy pl. św. Ducha, została otwartą w ubiegłą niedzielę. Na interesującą tę wystawę, którą omówimy niebawem w obszerniejszem sprawozdaniu, złożyły się prace: Jaxy Małachowskiego, Turka, Jocha, Stroynowskiego, Olszewskiego, Axentowicza, Kryńskiego, Pinkasówncj, Wilczyńskiej, Czerwenki i wielu innych.

**W AKADEMII HANDLOWEJ** wpisało się na rok szk. 1920/21 uczniów i uczenic do Akademii czteroklasowej 316, do szkoły dwuklasowej 440. Wpisy na dzienne kursy całoroczne i wieczorne kursy kilkomiesięczne odbędą się w dn. 27 i 28 b. m. w godz. 9—12, egzamina prywatne z księgowości itp. 29 b. m. o godz. 8.

**SZMALEC NA MYDŁO.** W sprawie onegdajszej notatki pod tym tytułem wyjaśnia firma Tom. Knobel, że sprzedała jedynie łój wołowy amerykański, niezdatny do spożycia i częściowo zepsuty. Nadmieniamy, że podana wiadomość pochodziła z Urzędu walki z lichwą.

**SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW.** Miej. Biuro aprowiz. sprzedaje ziemniaki, zdatne do przechowania na zimę, w nieograniczonej ilości po 2 mk. za 1 kg. W sprzedaży na centnary po 1 mk. 80 f.

**OTRUCIE.** Wczoraj otruła się sublimatem dziewczyna nieznanego nazwiska. W ciężkim stanie odwiozło ją Pogotowie z domu przy ul. Dolnych Młynów l. 7, do szpitala.

**W SĄDZIE DORAŹNYM** toczyła się sprawa przeciw Kaz. Raczyńskiemu o nakłanianie do dezercyi i t. p. Sprawę oddano sądowi zwyczajnemu. Sąd zwyczajny wojsk. skazał szer. Gawlika za dezercyę i kradzieże na rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

**ZA KRADZIEŻE** skazano wczoraj przed sądem przysięgłych St. Michalca na 2 lata, Felicyę Gottlieb na 8 miesięcy, M. Ślązakową na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, M. Ciaputową i Józ. Malutę zwolniono.

**PROGNOZA POGODY.** Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 21 b. m.: Mglisto, przeważnie pogodnie, słabe wiatry północno-wschodnie, nieco chłodniej.

## Z Polski i ze świata.

**POGRZEB OBROŃCÓW LWOWA.** Onegdaj odbył się we Lwowie z wielką okazałością pogrzeb siedmiu oficerów i żołnierzy owego bohaterskiego oddziału, który tak obficie przelaną krwią w bitwie pod Zadwórzem dnia 17 sierpnia b. r. obronił Lwów od najazdu. Reszta poległych wówczas pochowaną została w Zadwórzu. W pogrzebie wzięła udział kilkunastotysięczna rzesza publiczności ze wszystkich warstw mieszkańców Lwowa. Po odprawieniu modłów przez ks. biskupa Twardowskiego, trumny ze zwłokami, wyniesione ze szpitala przy ul. Łyczakowskiej, złożono na wozach, przybranych zielenią. W ogrodzie szpitalnym przemówił kapelan oddziału poległych, ks. kan. Badeni, po nim wiceprez. miasta Stahl. Gdy kondukt zbliżył się do grobów, wykopanych na cmentarzu „Obrońców Lwowa“, chór „Echa“ odśpiewał „Kosiarza“ Galla. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, przemówił gen. Lamezan, oznajmiając, iż z rozkazu Naczelnego Wodza za męstwo i odwagę ozdabia bohaterów najwyższą odznaką „Virtuti militari“. Odznaki przytwierdzono do trumien. Zasługi, męstwo, odwagę i głęboką miłość podnosili dalsi mowcy, pułk. bryg. Mączyński i major Abraham. Oddział wojskowy pożegnał bohaterów podczas spuszczania do grobu zwłok dwiema salwami, a muzyka hymnem narodowym i „Rotą“ Konopnickiej.

**POGROMY LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.** W „Gazecie Lwowskiej“ czytamy: W sobotę dnia 11 b. m. rozegrały się w Złoczowie krwawe wypadki. Władze bolszewickie nakazały zebrać się ludności, bez względu na wyznanie, narodowość i stan, celem kopania okopów. Ludność żydowska, z powodu świąt, nie jawiła się. Bolszewicy otoczyli synagogę, w której odbywały się modły i starali się zmusić zgromadzonych do opuszczenia synagogi i rozpoczęcia robót. Przyszło do starcia i strzelaniny.

Na całej Ukrainie rząd sowiecki zamyka wszystkie sklepy prywatne, jak i publiczne (kooperatywy) i magazyny, a skonfiskowany towar oddaje t. zw. „ławkom sowieckim“, które należą do rządu. To spowodowało wśród miejscowej ludności, tak chrześcijańskiej, jak i żydowskiej, oburzenie, gdyż ludność w dzisiejszych warunkach widzi w kooperatywach podstawę swego istnienia. nigdzie bowiem poza niemi nie może otrzymać ani nafty, ani soli. Ludność żydowska, w której ręku była większość sklepów, sprzeciwiła się w niektórych miejscowościach stanowczo nowemu zarządzeniu. Wskutek tego ze strony krasnoarmiejców przyszło do pogromów i do ekscesów przeciw ludności żydowskiej, szczególnie w Płoskirowie, Żmerynce i Winnicy.

Jednak prasa zagraniczna i żydowska o tem milczy...

**ZAMACH NA BANK W NOWYM JORKU.** Przed kilku dniami przed gmachem banku Morgana w Nowym Jorku wydarzyła się wielka eksplozya, która pochłonęła mnóstwo ofiar w ludziach. 33 osoby zostały zabite, około 300 było rannych. Wśród tych ofiar jest 17 urzędników banku. Szkody materyalne obliczają na 3 miliony dolarów. Z początku rozeszła się pogłoska, że wybuch był skutkiem zderzenia się samochodu z wozem, wiozącym dynamit. Później okazało się, że katastrofa nie była dziełem przypadku, lecz że był to zamach, że rzucono bombę. Szczątki tej bomby znaleziono. Uwięziono 5 członków komunistycznego Związku robotniczego pod zarzutem współudziału w zbrodni. Że był to uknuty spisek, dowodzi fakt, że członek francuskiej misyi, porucznik Arnaud, którego biuro znajduje się tuż przy placu, gdzie dokonano zamachu, otrzymał w dniu zamachu rano list, w którym autor tegoż ostrzega członków misyi i radzi im, aby, jeśli życie jest im miłe, opuścili po południu biuro, gdyż o godz. 3 na Wallstreet, t. j. ulicy, gdzie mieści się bank Morgana, nastąpi katastrofa. Także inne osoby otrzymały listy ostrzegawcze. Prócz tego wykryto, że pewien komunista nazwiskiem Fisher, miał powiedzieć: „Przedewszystkiem wysadzimy w powietrze Wallstreet, potem przyjdzie kolej na Anglię“. Ponieważ firma Morgana pracuje dla rządu angielskiego, przypuszczają, że zamach był aktem zemsty członków irlandzkiego Związku „Sinnfein“.

W związku z zamachem tym — jak donosi dzisiejszy telegram P. A. T. — w całej Ameryce urządzono obławę na „ekstremistów“ (tak w Ameryce nazywają komunistów) i wydano rozkaz uwięzienia przywódców organizacyi „Międzynarodowych robotników świata“.

## Zawiadomienia i komunikaty.

**ZGROMADZENIE WSZYSTKICH WDÓW** po urzędnikach i funkcyonaryuszach państwowych odbędzie się 23 b. m. o godz. 6 w Domu robotniczym, ul. Tomasza 37.

**ZWIĄZEK INTELIGENCYI POL.** (sekcya ekonomiczna) urządza dnia 21 b. m. o godz. 5 po poł. w sali 40 Uniw. Jagiell. posiedzenie w sprawie kooperatyw kuchennych i wytwórczych, oraz kursów. Zgłoszono dotychczas cztery kuchnie na kooperatywy przy ul. Batorego, Kochanowskiego, Aryańskiej i Brackiej.

**ZWIĄZEK CENTRALNY** Stow. współdzielczo-spożywczych pracowników P. K. P. urządza pierwszy zjazd w Krakowie 26 i 27 b. m. w sali Rady miejskiej.

## Z teatrów krakowskich.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** komunikują: Dzisiaj po raz 11 „Noc Listopadowa“, która, dzięki świetnej grze obecnego zespołu, święci ponowny sukces. Jutro wesoła „Kolombina“ Krzywoszewskiego. Próby z pogodnej komedyi angielskiej H. Chambers'a „Weterana“ dobiegają końca. Główne role kreować będą pp.: Bednarzewska, Dobrzańska, Lityńska, oraz pp. Bracki, Orwid i Jednowski, reż. sztuki. „Weteran“ wchodzi na afisz w sobotę 25 b. m. — Dyrekcya prosi tą drogą o punktualne przychodzenie, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia wejście na salę będzie wzbronione.

**Z TEATRU „NOWOŚCI“** komunikują: „Księżniczka dolarów“, operetka Falla, ukaże się w przyszłym tygodniu w „Nowościach“. Reżyseryę prowadzi dyr. Pilarski, część muzyczną nowy kapelmistrz, Szczepański.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Wtorek 21 b. m.: „Noc Listopadowa“.
Środa 22 b. m.: „Kolombina“.
Czwartek 23 b. m.: „Ponad śnieg“.
Piątek 24 b. m.: „Kolombina“.

**Repertuar Teatru Powszechnego.**

Wtorek 21 b. m.: „Księżniczka czardasza“.
Środa 22 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów“.
Czwartek 23 b. m.: „Dzierżawca z Olesiowa“.
Piątek 25 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów“.

**Repertuar „Bagateli“.**

Wtorek 21 b. m.: „Strażnik cnoty“.
Środa 22 b. m.: „Strażnik cnoty“.

**Repertuar „Nowości“.**

Wtorek 21 b. m.: „Noc balowa“.
Środa 22 b. m.: „O czem dziewczęta marzą“.
Czwartek 23 b. m.: „Muzykanci wiejscy“.

# Rada m. Krakowa.

Wczoraj odbyło się po południu zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem p. prez. Federowicza, który odczytał przed porządkiem dziennym depeszę prezydyum do m. Lwowa z wyrazami czci i hołdu dla „dzieci lwowskich“, świeżo poległych pod Zadwórzem, jednomyślnie przez Radę zaaprobowaną i uczcił pamięć zmarłego niedawno ś. p. Walentego Staniszewskiego.

Z kolei odczytał sekretarz szereg odpowiedzi na interpelacye; niektóre z nich oddano do zbadania specyalnie wybranym komisyom. Przy tej sposobności zabrał głos radny m. Holeksa w sprawie formalnej, który stanowczo się zastrzegł przeciw pewnym praktykom, jako to nieodpowiadaniu i zbywaniu milczeniem szeregu interpelacyi, nadto podniósł, że prezydent powinien sam odpowiadać na interpelacye i załatwiać je na posiedzeniu, również wyjaśnień powinni udzielać szefowie departamentów poszczególnych, obecni na sali obrad.

Po wyjaśnieniach p. prezydenta przystąpiono do porządku obrad.

Żywą dyskusyę wywołała sprawa daniny dla żołnierza. Podnoszono, że na Kraków nałożono nieproporcyonalnie wielką daninę np. w stosunku do Warszawy. Zastanawiano się nad sposobem przymusowego ściągnięcia oznaczonej daniny, wreszcie oddano sprawę tę osobnej komisyi.

W dalszym ciągu załatwiono kilka spraw sprzedaży parcel gruntowych gminnych i nabycia jednej realności. Między innemi wyłoniła się sprawa sprzedaży parceli pod budowę domu akademickiego żydowskiego! R. m. Romanowski postawił wniosek, aby sprawę odesłać do komisyi, jako niedostatecznie wyjaśnioną. Popierali ten wniosek r. m. Holeksa, Adelman, Dr Schneider. W głosowaniu wniosek upadł, poczem uchwalono grunt sprzedać w cenie 200 mk za sążeń kwadratowy!

Dłuższa dyskusya wyłoniła się przy sprawie obniżenia podatku gminnego od widowisk, w szczególności kinoteatralnych z 55% na 30%. Zabierali głos r. m. Dr Schneider, Holeksa, Dr Bobrowski, inż. Adelman, poczem Rada odrzuciła wnioski magistratu i sekcyi, pozostawiając podatki te w dotychczasowej wysokości. (Od widowisk w kinie 50% gminnego podatku i 5% na Towarzystwo Ratunkowe, od biletów w teatrach prywatnych 20%, miejskich 10%).

Wreszcie zajmowano się i uchwalono kredyty dodatkowe w poszczególnych działach budżetu. — Na posiedzeniu tajnem załatwiono szereg wniosków prezydyum co do nominacyi miejskich lekarzy i urzędników magistratu.

Ławy radzieckie i tym razem świeciły pustkami, zwłaszcza pod koniec obrad.

**Pamiętajcie o żołnierzu polskim!**

# Wiadomości polityczne.

— Rada naczelna stronnictwa prawicy narodowej, która obradowała od 14—17 września w Warszawie, powzięła następujące uchwały: I. Rada naczelna, przejęta radością i dumą z powodu zwycięstwa, odniesionego pod murami Warszawy, wyraża naczelnemu dowództwu hołd dla oręża polskiego i głęboką wdzięczność sprzymierzonej Francyi za okazaną w chwilach ciężkich pomoc. II. W interesie państwa polskiego leży jaknajrychlejsze zakończenie wojny przez zawarcie pokoju, w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami, zapewnienie państwu Galicyi wschodniej, jako integralnej części Polski, tudzież północnych obszarów etnograficznie polskich, wraz z dogodną dla obrony granicą strategiczną i umożliwienie na przyszłość pokojowego współżycia z sąsiadami. III. Rada naczelna wyraża życzenie, aby obecny Sejm ustawodawczy jaknajprędzej spełnił swoje główne zadanie i uchwalił konstytucyę, opartą na zasadzie dwuizbowości. Ze względu na stałe zaognienie stosunków wewnętrznych w Polsce, wywołane w znacznej części brakiem zasadniczych praw państwowych, zachodzi obawa, aby nieokreślenia kompetencyi poszczególnych czynników w państwie i prowadzone na tem tle namiętne walki partyjne nie pociągnęły za sobą nieobliczalnych i dla bytu państwa najszkodliwszych skutków.

— Paryskie dzienniki poświęcają długie artykuły rozważaniom nad sytuacyą spowodowaną dymisyą Deschanel'a. Millerand kategorycznie odmówił postawienia swej kandydatury na prezydenta rzeczypospolitej. Kandydatem, którego Millerand popiera, jest Jonnart. Z pośród innych kandydatów najbardziej wymienianymi są: marszałek Foch, marszałek Joffre, Leon Bourgeois.

— Poseł niemiecki w Warszawie hr. Oberndorf odwiedził ministra spraw zagranicznych Sapiehę i założył protest przeciwko rzekomemu popieraniu przez rząd polski powstańców górnośląskich. P. Oberndorf przedłożył ks. Sapieże kopię dokumentów skonfiskowanych przez władze pruskie u członka P. O. W. na Górnym Śląsku.

— Bawi w Warszawie poseł polski w Berlinie p. Szebeko. Agendy poselstwa polskiego w Berlinie prowadzi zastępca pierwszy sekretarz ambasady Morawski.

— W związku z reorganizacyą naszych placówek dyplomatycznych zniesione zostanie stanowisko radcy poselstwa polskiego w Madrycie. Dotychczasowy radca tego poselstwa p. Jerzy Tomaszewski przeniesiony został w tym samym charakterze do Berlina.

— „Gazeta Warszawska“ podaje: minister ukraiński p. Lewicki wyjechał do kwatery głównej wojsk ukraińskich Petlury.

— Urzędowo stwierdzają, że tekst rzekomego tajnego układu, zawartego w Goedoellő między Węgrami i Francyą, a ogłoszony przez wychodzące w Wiedniu pismo „Az Ember“, jest fałszywy i od początku do końca zmyślony. Tego rodzaju traktat wogóle nie istnieje.

— Konferencya kanclerza z prezydentem Rzeszy Ebertem we Freudenstadt w Würtembergii ujawniły zupełną zgodę we wszystkich politycznych kwestyach. Prezydent Rzeszy powrócił w poniedziałek do Berlina.

— Wedle wiadomości, jakie nadeszły do Berlina z Paryża, oczekują tamtejsze koła nacyonalistyczne, że widoki Francyi w jej polityce przeciwko Rosyi i Niemcom, wzmocnią się jeszcze wskutek wzmagających się trudności Anglii w Egipcie i Indyach.

— Przewodnictwo bawarskiej partyi niezawisłej odrzuciło przystąpienie do trzeciej moskiewskiej międzynarodówki.

— Jak donosi „Gazeta Poniedziałkowa“, prezydyum Rady ministrów posłało żydowskim politykom zaproszenie na konferencyę w kwestyi żydowskiej, wyznaczając datę zebrania na środę 22 b. m. Zaproszeni odpowiedzieli, że tego dnia przybyć nie mogą z powodu przypadającego święta żydowskiego. Zebranie wobec tego zostało odroczone.

— Słychać, że poseł Wachowiak ma być powołany na stanowisko wiceministra byłej dzielnicy pruskiej. Nominacya ta pozostaje w związku z utworzeniem gabinetu koalicyjnego. Zwłoka w nominacyi spowodowaną została oporem biernym, stawianym przez ministra b. dzielnicy pruskiej, p. Kucharskiego.

## Pierwsze posiedzenie w Rydze we wtorek.

Ryga. P. A. T. Onegdaj prezesi delegacyi pokojowej Dąbski i Joffe odbyli konferencyę wstępną. Pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

## Joffe o warunkach pokojowych.

Warszawa. (Telefonem). W wywiadzie, udzielonym redaktorowi „Daily Chronicle“ powiedział przewodniczący sowieckiej delegacyi pokojowej, p. Joffe, że rząd sowiecki będzie obstawał przy żądaniu zmniejszenia armii polskiej. Omawiając propozycye ministra Sapiehy w sprawie częściowego rozbrojenia zarówno Polski jak i Rosyi powiedział Joffe, że rząd sowiecki nie może przyjąć tego projektu albowiem ze wszystkich stron otoczony jest wrogami. Francya nie zrzekła się zwalczania sowietów, Anglia również nie dała dostatecznego zapewnienia utrzymania stanu pokojowego z sowietami. Zdaniem Joffego jedynym sposobem rozwiązania kwestyi jest zmniejszenie armii polskiej i rosyjskiej. Zmniejszenie to nie osłabiłoby siły obronnej obu krajów, a byłoby jednocześnie gwarancyą wystarczającą, że żadne kroki zaczepne nie będą wzajemnie podjęte.

# Zagłada polskiego szkolnictwa w okupacyi czeskiej.

**Cieszyn.** (Telefonem). Donoszą tu z K a r w i n y: Czesi mieli wczoraj zarekwirować szkoły niemieckie dla swoich celów. Niemcy postanowili do tego nie dopuścić i dlatego matki przyszły razem z dziećmi do szkół. Kilkanaście dzieci czeskich, które tam zastały, wyrzuciły i zabarykadowały gmach. Nauczyciele czescy wezwali wojsko. Dopiero pod groźbą tegoż Niemcy oddali Czechom 2 klasy, zatrzymując inne dla siebie. Również **wczoraj przed 5 szkołami polskiemi zebrał się olbrzymi tłum górników i ich żon, oświadczając, że nie pozwoli na naukę dzieci w języku czeskim. Sytuacya jest naprężona.**

**Cieszyn.** (Telefonem). Donoszą tu z D ą b r o w y: W sobotę dnia 18 b. m. **otrzymał dyrektor polskiej szkoły wydziałowej w Dąbrowej wezwanie** do komisarza gminnego, **ażeby oddał budynek szkolny wraz z inwentarzem.** Przejęcie tego budynku odbyło się w niedzielę.

Na wczoraj rano zapowiedziane było nabożeństwo szkolne dla dzieci szkoły polskiej. Zebrało się przed szkołą wydziałową około 270 dzieci. Na to **nadeszli dwaj żandarmi i policya, która dyrektorowi szkoły przedstawiła nakaz rządu krajowego w Opawie, na mocy którego szkoły polskie przestają istnieć. Będą one zamienione na szkołę czeską.** Równocześnie zakazano odprawienia polskiego nabożeństwa, a nakazano natomiast wspólne nabożeństwo z dziećmi czeskiemi. **Pozbawiono więc 500 dzieci polskich nabożeństw i polskiej nauki.** Dzieci z płaczem oświadczyły, że nie pójdą do czeskiej szkoły; inaczej przejdą na polską stronę.

Identyczne wypadki zaszły w Niemieckiej Lutyni, Wierzniowicach i innych gminach.

## Wywiad z Naczelnikiem państwa.

**Warszawa.** (Telefonem). Korespondent dziennika „Information“ przysłał swemu dziennikowi interwiew z Naczelnikiem państwa P i ł s u d s k i m. W rozmowie tej Naczelnik Piłsudski wyraził głęboką wdzięczność Francyi za to, że przyczyniła się do zwycięstwa polskiego nad bolszewikami. Naczelnik państwa zakończył swój wywiad następującemi słowami: **Pobyt w Warszawie męczy mnie zawsze, siły przysparza mi życie na froncie wśród żołnierzy.**

## Z posiedzenia Rady ministrów.

**Warszawa.** (Telefonem). W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premiera W i t o s a, który powrócił już z K u j a w. Na posiedzeniu tem rozważano między innemi **projekt dokonania powszechnego spisu ludności, opracowany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.**

## Dekrety amnestyjne.

**Warszawa.** P. A. T. Dekret Naczelnego Wodza: **Wróg, który najechał ziemie polskie, pobity, wycofuje się w popłochu. Dokonał tego** w pierwszym rzędzie **patryotyczny zapał, ofiarne poświęcenie i bohaterski wysiłek żołnierza polskiego.** Dumnym być może z osiągniętego wyniku każdy żołnierz, który na powierzonym sobie posterunku obowiązek względem ojczyzny i wolności spełnił, a ten, co z własnej winy, wbrew obowiązkowi poza szeregiem pozostał, ponosi najcięższą karę moralną wstydu.

W tej podniosłej chwili nie chcąc ścigać surowemi karami tych, którzy pod wpływem przemijającego upadku ducha czyniąc sami sobie krzywdę największą, uchylali się od wspólnego dzieła ze swoimi zwycięskimi towarzyszami broni, oraz, aby dać im możność okupienia popełnionych błędów dalszą pracą żołnierską, zarządzam co następuje:

Osoby wojskowe, które w chwili ogłoszenia niniejszego dekretu pozostają poza szeregami wskutek samowolnego opuszczenia lub wskutek samowolnego powstrzymania się od powrotu do szeregów, nie będą podlegały ściganiu według przepisu o sądach doraźnych, o ile najpóźniej do 4 października b. r. włącznie, zgłoszą się do służby wojskowej u najbliższej władzy wojskowej lub cywilnej władzy bezpieczeństwa publicznego. W wypadkach skazania tych osób w drodze postępowania zwykłego min. spraw wojskowych, oraz właściwi dowódcy czynić będą, stosownie do ujawnionych okoliczności sprawy, użytek z przysługującego prawa zawieszenia kary aż do ukończenia działań wojennych. W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, będzie stosowane prawo łaski. Dezerterzy, ujęci po upływie oznaczonego wyżej terminu, ścigani będą według postępowania doraźnego z całą surowością prawa.

Warszawa, 20 września. Naczelnik państwa i Naczelny wódz P i ł s u d s k i. Min. spraw wojskowych S o s n k o w s k i, gen. por.

**Warszawa.** P. A. T. Rozkaz ministerstwa spraw wojskowych. W wykonaniu dekretu Naczelnika państwa i Naczelnego wodza z dnia 20 września w przedmiocie uchylenia postępowania doraźnego względem tych dezerterów, którzy zgłoszą się do służby wojskowej przed upływem oznaczonego w dekrecie tym terminu, zarządzam co następuje: Władze wojskowe przyjmować będą bez zwłoki wszelkie zgłoszenia dezerterów i przekazywać zgłaszających się do dyspozycyi właściwych dowództw. Wstrzymanie wykonania kary w myśl § 419 i 480 polskiego kodeksu wojskowego do czasu ukończenia działań wojennych zarządza minister spraw wojskowych wewnątrz kraju, a właściwi dowódcy na terenie działań wojennych. Po rozpoznaniu okoliczności i opinii sądów orzekających w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, należy przedstawić Naczelnemu wodzowi o ułaskawienie skazanego w trybie właściwym. Władze cywilne bezpieczeństwa publicznego w wypadkach zgłoszenia się do nich dezerterów, postąpią tak samo, w myśl odpowiedniego rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych. Podpisany min. spraw wojsk. S o s n k o w s k i, gen. por.

## Ograniczenia sądów wojskowych.

**Warszawa.** P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 20 b. m. przyjęła następujące rozporządzenie w przedmiocie ograniczenia sądów wojskowych:

Art. I. Na zasadzie art. 4 rozporządzenia z dnia 10 maja 1920 r. Nr. 59 Dziennik ustaw pozycya 368 Rada ministrów postanawia rozporządzenie swoje z dnia 21 lipca 1920 r. Nr. 61 Dzien. ustaw poz. 394 w przedmiocie poddania osób cywilnych z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sądownictwo wojskowe z zastrzeżeniami uczynionemi w art. 2 uchylić.

Art. II. Rozporządzenie z dn. 21 lipca 1920 r. Nr. 61 Dz. ustaw poz. 394 pozostaje w mocy na obszarze całego państwa odnośnie do szpiegostwa z art. 108 część II. ust. 6, 111 kodeksu karny z r. 1903, § 67 ustawa I. austryackich ustaw karnych i § 90, punkt 4 i 5 niemieckiego kodeksu karnego, tudzież § 1 i 3 ustawy II. z dnia 3 czerwca 1914 r. przeciwko zdradzie tajemnic wojskowych, dziennik ustaw Rzeszy, str. 195, oraz podżeganie żołnierzy do buntu.

Art. III. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ósmym po dniu ogłoszenia w Dzienniku ustaw. Wykonanie go należy do ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

## Rozłam w stronnictwie prawicy narod

**Warszawa.** (Telefonem). Jak nas informują, oczekiwać należy rozłamu w stronnictwie prawicy narodowej. Część członków stronnictwa z p. S z e b e k ą, Józefem P o t o c k i m i mecenasem T a l e m-W i l c z e w s k i m, zbliżona do narodowej demokracyi, zapowiedziała secesyę, motywując swój krok ostatnią uchwałą rady naczelnej stronnictwa, wypowiadającą się za Naczelnikiem Piłsudskim.

### ZEBRANIE RADY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PARTYI ROBOTNICZEJ.

**Warszawa.** (Telefonem). Rada naczelna **chrześcijańskiej partyi robotniczej zbierze się w przyszłą niedzielę,** to jest dnia 26 b. m. celem wysłuchania sprawozdania zarządu partyi i klubu poselskiego.

## Tower wobec kwestyi Gdańskiej.

**Warszawa.** P. A. T. „Gazeta Poniedziałkowa“ cytuje doniesienie londyńskiej „Morning Post“, **która w kwestyi Gdańska pisze między innemi: Reginald T o w e r sfałszował, o ile nie pogwałcił w całości traktat wersalski. Traktat uczynił Gdańsk miastem wolnem pod kontrolą polską. T o w e r uczynił wszystko, aby Gdańsk przekształcić w państwo niezależne, przecinając w ten sposób Polsce dostęp do morza.** Wysilał się nawet, aby przeprowadzić rektyfikacyę terytoryalną na koszt P o l s k i. Pozwolił sobie oddać port gdański pod kontrolę Rady gdańskiej, mającej większość Niemców, a co najgorsze, zachęcał robotników, aby podkopali autorytet sprzymierzonych, okrywa ekstremistów i anarchistów, którzy stanowią podwójne niebezpieczeństwo socyalizmu.

### WEZWANIE DO ZATRZYMYWANIA TRANSPORTÓW BRONI.

Nauen. P. A. T. Radio. „Vorwaerts“ i „Freiheit“ ogłaszają znowu odezwę obu partyj socyalistycznych imieniem Związków robotników transportowych niemieckich, gdańskiego Zjednoczenia związków zawodowych i rad robotniczych, wzywającą robotników gdańskich niemieckich do zatrzymywania wszelkich transportów broni i amunicyi, stojących w sprzeczności z zasadą neutralności, jakoteż i tych, które mają być użyte do zbrojeń reakcyonistów.

## Projekt konwencyi polsko-gdańskiej.

**Paryż.** (Telegr. wł.) Projekt konwencyi polsko-gdańskiej w redakcyi polskiej obejmuje sześć artykułów. Ostateczna redakcya nie jest jeszcze ukończona.

## Rząd pruski zamierza prowokować na G. Śląsku.

**Warszawa.** (Telefonem). W miarę zbliżania się bezrobocia górniczego w Anglii, **opinia francuska zwraca coraz poważniejszą uwagę na niebezpieczeństwo pruskiej gry na G. Śląsku.** Rząd francuski zdecydowany jest niedopuścić do tego, aby Niemcy mogły używać wydarzeń na G. Śląsku za pretekst do niewykonania umowy węglowej, zawartej w S p a. Gen. L e r o n d w najbliższych dniach **przedłoży referat na radzie ambasadorów i złoży dowody, będące w jego posiadaniu, że rząd pruski w dalszym ciągu zamierza prowokować rozruchy na G. Śląsku. Rezygnacya kilku urzędników angielskich ze stanowisk na G. Śląsku wywołała we Francyi silne wrażenie, jednakże do tego faktu nie przywiązują większej wagi,** ponieważ szef misyi angielskiej pozostał na stanowisku.

### UTWORZENIE RADY PRZYBOCZNEJ NA G. ŚLĄSKU.

Bytom. P. A. T. Górnośląskie dzienniki niemieckie donoszą, że gen. L e r o n d, przew. międzysojuszniczej komisyi rządzącej i plebiscytowej na G. Ś l ą s k u, przyjął deputacyę niemieckich partyj górnośląskich, która żaliła się na niespokojne warunki i zażądała odroczenia terminu plebiscytu. W odpowiedzi gen. L e r o n d oświadczył, że jego obowiązkiem jest dbać o spokój i porządek na G. Ś l ą s k u, oraz zawiadomił, **że w krótkim czasie zwoła Radę przyboczną, do której wejdzie 6 Polaków i 6 Niemców.**

## Odwołanie p. Piltza z poselstwa w Pradze

**Warszawa.** (Telefonem). W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że zamierzone jest odwołanie p. Erazma P i l t z a ze stanowiska posła polskiego w P r a d z e c z e s k i e j. Pan P i l t z otrzymałby stanowisko dyrektora politycznego Ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu Rady ministrów i ma być przedstawiona do zaakceptowania Naczelnikowi państwa.

### PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ MISYI FRANC.

**Wiedeń.** P. A. T. Poseł polski, dr. S z a r o t a, urządził w sobotę w sali hotelu Sachera przyjęcie na cześć misyi francuskiej w W i e d n i u. Wzięli w niem udział: pos. francuski L e f e v r e P o n t a l i s, min. upełnomocniony K ł o b u k o w s k i, szef misyi francuskiej gen. H a l l i e r, konsul generalny hr. Saint S a u v e u r, pierwszy sekretarz legacyjny M a u g r o s (syn znanego historyka epoki Ludwika XV. i króla Leszczyńskiego), oraz inni członkowie misyi francuskiej. Ze strony polskiej wzięli udział wiceprez. komisyi reparacyjnej Jan M r o z o w s k i, b. min. Dr Julian Twardowski, dr. Tadeusz Sobolewski, oraz członkowie poselstwa polskiego: radca legacyjny H e n z o l i hr. R o m e r.

Obecnym był także bawiący w przejeździe poseł polski z Budapesztu hr. Szembek.

## Stan oblężenia w rosyjskich guberniach.

**Wiedeń.** P. A. T. „Neues 8 Uhr Blatt“ donosi z Bazylei według Ag. Havasa z Moskwy: Z powodu niepokojów antybolszewickich, **rząd sowiecki ogłosił stan oblężenia we wszystkich rosyjskich guberniach.**

### PROPAGANDA BOLSZEWICKA.

**Warszawa.** (Telefonem). Z Moskwy donoszą, że centralne biuro propagandy komunistycznej wysłało świeżo zagranicę 15 milionów broszur agitacyjnych, wydawanych w kilku językach europejskich. Wielką ilość tych broszur wysłano zagranicę przez Litwę w czasie ostatniej okupacyi bolszewickiej.

### STAN ARMII SOWIECKIEJ.

**Warszawa.** (Telefonem). Z Helsingforsu donoszą: Podczas ofenzywy przeciw Polsce sowiety straciły wszystko, co miały najlepszego w swej armii. Najwybitniejsi komisarze wojskowi polegli. Po katastrofie sowiety sformowały jednostki bojowe, składające się z niedorostków, których wysłano w pole zaledwie po dwutygodniowem ćwiczeniu. Z materyałem wojskowym sytuacya przedstawia się jeszcze gorzej. Bolszewicy rozporządzają obecnie tylko pewną ilością bateryi polowych i bardzo mało mają artyleryi ciężkiej.

### KONGRES KOMUNISTYCZNY W PRADZE.

**Cieszyn.** (Telefonem). „Deutsche Post“, wychodząca w Opawie, donosi z Pragi: Na porządku dziennym kongresu partyi soc. demokr. lewicy, który ma się odbyć 25 b. m. zapadnie decyzya o przyszłej taktyce partyi. Dotychczasowa taktyka nie odpowiada woli mas. Szczególnie koalicya z partyami burżuazyjnemi była powodem napięcia w partyi. Głównym punktem obrad będzie wywłaszczenie wielkiej własności, największych objektów przemysłowych, zysków milionerów paskarzy, wywłaszczenie wielkich banków, skasowanie długów wojennych i t. p. Również punktem obrad będzie kwestya przyłączenia się do III międzynarodówki.

### ROBOTA BOLSZEWIKÓW ROSYJSKICH W CZECHACH.

**Praga.** P. A. T. Organ min. B e n e s z a „Czas“ donosi, że rosyjscy bolszewicy, którzy w charakterze członków misyi sowieckiej przebywają w P r a d z e, wyrazili niezadowolenie z powodu stanowiska komunistów czeskich. Członkowie misyi sowieckiej pracowali przy użyciu wszelkich środków, celem dokonania przewrotu. W rzeczywistości udało się im tylko doprowadzić do znanego już zamachu przeciwko organowi partyi socyalno-demokratycznej „Pravo Lidu“.

Równocześnie cały szereg pism czeskich posądza przebywającego w republice czeskiej hr. Michała Karolyi'ego, że osoba jego pozostaje w związku z obecnie wzmożoną akcyą komunistów czeskich. „Czeskie Słowo“ donosi, że hr. Karolyi przebywa obecnie u znanego przywódcy lewicowych socyalistów dr. Houzera.

### ZEBRANIE NIEMIECKICH POSŁÓW PARLAMENTU CZESKIEGO.

**Praga.** P. A. T. W sobotę odbyło się zebranie niemieckich posłów parlamentarnych, zgromadzonych w parlamencie w czeskiej socyalnej frakcyi. **Zebranie przyjęło rezolucyę, zwracającą się przeciwko panującym w Republice czeskiej praktykom militarystycznego systemu, przeciwko uciskowi niemieckich szkół i zakładów kulturalnych, przeciwko niedomaganiom aprowizacyjnym.** Następnie zgromadzenie posłów niemieckich omawiało obecną sytuacyę polityczną, wywołaną utworzeniem gabinetu urzędniczego i przyjęło w tej sprawie rezolucyę, wyrażającą, że utworzenie gabinetu urzędniczego jest dobrym dowodem, że republika czeska nie może być administrowaną demokratycznie. Politycy czescy nie mogli z obecnego przesilenia wynaleść innej drogi wyjścia, jak utworzenia gabinetu urzędniczego według starego wzoru austryackiego. Posłowie niemieccy konstatują pod koniec swej rezolucyi, że, jak dotychczas, tak i nadal uważają, że Niemcy w republice czeskiej pozbawieni są wszelkiej opieki prawa.

### MUNA NA SŁOWACZYŹNIE.

**Praga.** P. A. T. „Venkov“ donosi, że przywódca bolszewików czeskich Muna, udał się w towarzystwie kilkunastu agitatorów komunistycznych na Słowaczyznę w celu sprowadzenia tam przewrotu bolszewickiego. Zamieszczając tę wiadomość dziennik podkreśla, że socyaliści na Słowaczyźnie składają się wprawdzie ze spokojnego żywiołu, że jednakże zwłaszcza **żydowscy przywódcy, którzy przybyli tam z zagranicy, mogą pchnąć lud łatwiej do niepewnych awantur.**

### W KWESTYI KRÓLA WĘGIER.

**Budapeszt.** P. A. T. Węg. Biuro kor. donosi: Hr. Stefan B e t h l e n wygłosił mowę w swoim okręgu wyborczym i powiedział w kwestyi króla co następuje: Jak długo oryentacya polityki zagranicznej nie jest jasno określoną i konsolidacya zewnętrzna nie czyni dawnych postępów, nie możemy się zająć załatwieniem kwestyi króla. Rozwiązanie tej sprawy jest jednak w interesie kraju nagląco potrzebne. Węgry przez tysiąc lat miały króla i nie możemy czynić eksperymentów z republiką. Trzeba jednak wziąć to pod uwagę, że zanim załatwimy kwestyę króla, musi być ustawą ustalone zarządzenie, że nikt nie może zasiąść na tronie węgierskim, kto nie zrzeknie się z góry pretensyi do wszystkich innych tronów. Tron św. Szczepana nie może być dla nikogo punktem wyjścia, aby zdobywać obce trony. Węgry nie mogą być użyte do tego, by przywrócić na nowo starą monarchię austro-węgierską. Mowę przyjęto oklaskami.

### ZGROMADZENIE NARODOWE ZWOŁANE DO WERSALU.

**Wiedeń.** P. A. T. Ag. Radio. Biuro koresp. donosi z Paryża: Urzędowo ogłoszono, że Zgromadzenie narodowe zostało ustalone na dzień 23 września do Wersalu.

## Kandydatura Milleranda.

**Paryż.** P. A. T. Koła parlamentarne coraz bardziej przechylają się do zapatrywania, że kandydatura M i l l e r a n d a jest jedyną, która może zapewnić ogólną zgodę. „Liberte“ donosi: M i l l e r a n d rozumiejąc jednomyślność opinii publicznej i kół parlamentarnych, zgodzi się na postawienie swej kandydatury. —

„Populaire“ donosi: M i l l e r a n d w razie wyboru na prezydenta Republiki, pozostawi swojemu następcy na stanowisku prez. gabinetu troskę o wprowadzenie w życie prawa, które sam przygotował, a które dotyczy rewizyi konstytucyi. Zdaniem tego pisma Millerand będzie energicznym prezydentem.

„Journal des Debats“ jest zdania, że byłoby lepiej, aby Millerand pozostał na stanowisku prez. ministrów i prowadził w dalszym ciągu pożyteczną swoją działalność.

**Warszawa.** P. A. T. (Telefonem). Wiadomości, otrzymano z Paryża, potwierdzają, że członkowie gabinetu francuskiego prosili M i l l e r a n d a, ażeby przyjął kandydaturę na prez. Rzeczypospolitej. Millerand odmówił stanowczo, usprawiedliwiając się, że pragnie dalej pełnić swoje obowiązki jako prez. ministrów. Mimo to istnieje we francuskich kołach politycznych przekonanie, że M i l l e r a n d przyjmie kandydaturę wówczas, gdy nie będzie ona postawiona przez jedną partyę, lecz przez cały naród. W rachubę wchodzi szereg innych kandydatów, atoli jest rzeczą pewną, że kandydatury nie przyjmie żadna osobistość wojskowa. Wybór Milleranda byłby aprobatą przez kraj jego polityki zagranicznej i wewnętrznej, albowiem w Millerandzie widzą męża stanu, który uchronił Francyę od bolszewizmu i wprowadził nowy kurs we francuskiej polityce zagranicznej. Polityka ta zaznaczyła się pewną emancypacyą od sprzymierzeńców i datuje się od czasu uznania generała Wrangla. Zaznaczyła się ona zwycięstwami polskimi i nowem ugrupowaniem w Europie środkowej pod egidą Francyi. Słychać, że parlament francuski zamierza zorganizować manifestacyę, celem skłonienia Milleranda do przyjęcia kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.

### PRZECIW RADOM ROBOTNICZYM W ANGLII

**Rotterdam.** P. A. T. Ag. Havasa. Tel. Comp. „Morning Post“ donosi, że Trade Union odrzucił wniosek radykalnego skrzydła związku robotników portowych i górników co do utworzenia politycznych rad robotniczych w A n g l i i. Wniosek odrzucono wszystkimi głosami przeciwko pięciu.

### SPRAWY KAMIENIEWA I KRASINA W ANGLII.

**Warszawa.** (Telefonem). Z L o n d y n u sygnalizują, że Izba gmin zbierze się dnia 19 października i wybierze komisyę śledczą w sprawie K a m i e n i e w a i K r a s i n a w Anglii. Idzie o stwierdzenie, jakie rozmiary przybrała propaganda, prowadzona przy pomocy pieniędzy. **Komisya ta zajmie się powyższą sprawą ze stanowiska mieszania się obcego państwa w wewnętrzne sprawy Anglii i zaproponuje środki zapobiegawcze na przyszłość. Dzienniki zapowiadają nowe rewelacye po intrygach Kamieniewa.**

## WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 20 Września 1920 r. L. 211.

| | [illegible] | Żądano | Transakcye |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Marki niemieckie à 100 | 465·— | 475·— | —·— |
| „ „ à 1000 | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie po 500 rb. | —·— | —·— | —·— |
| „ „ „ 100 „ | —·— | —·— | —·— |
| „ dumskie | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | 17·25 | 17·75 | —·— |
| „ szwajcarskie | 41·25 | 42·— | —·— |
| Funty szterlingi | 900·— | 925·— | —·— |
| Dolary ameryk. (à 100, 50, 20, 10) | 245·— | 260·— | —·— |
| Lei rumuńskie | 5·— | 5·25 | —·— |
| Korony czesko-słowackie | —·— | —·— | —·— |
| Korony stemplowane austr. | 92·— | 94·— | —·— |
| Berlin | —·— | —·— | —·— |
| Wiedeń | —·— | —·— | —·— |
| Praga | —·— | —·— | —·— |
| Londyn | —·— | —·— | —·— |
| Nowy York | —·— | —·— | —·— |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. K. 1893 | 82·— | 84·— | —·— |
| 4% „ „ szkolna K. 1908 | 82·— | 84·— | —·— |
| 4½% Poż. kraj. z r. 1913 | 85·— | 87·— | —·— |
| 4½% „ „ „ 1914 | 88·— | 90·— | —·— |
| 4% Poż. m. Krakowa z r. 1909 | 83·— | 8[illegible]·— | —·— |
| 4% „ „ Lwowa | 75·— | 77·— | —·— |
| 4½% Obl. kom. Banku kraj. | 87·— | 89·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 82·— | 84·— | —·— |
| 4% „ kolej. „ | 80·— | 82·— | —·— |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. | 98·— | 100·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 92·— | 94·— | —·— |
| 4½% „ „ Banku hipot. | 95·— | 97·— | —·— |
| 4% „ „ „ „ 60 l. | 90·— | 92·— | —·— |
| 4½% „ „ Bku G. dla han. i prz. | 95·— | 97·— | —·— |
| 4½% „ „ Ziem. Banku Kred. | 95·— | 97·— | —·— |
| 4½% „ „ Tow. Kred. ziem. | 107·— | 109·— | —·— |
| 4% „ „ „ „ | 95·— | 97·— | —·— |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Bank Przemysłowy | 400·— | 450·— | —·— |
| „ Hipoteczny | 550·— | 558·— | —·— |
| „ Gal. dla handlu i przemysłu | 550·— | 5[illegible]·— | —·— |
| Gal. Ziemski Bank Kredytowy | 310·— | 410·— | —·— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 200·— | —·— | —·— |
| Bank Ziemski dla Krasów, Łańcut | —·— | —·— | —·— |
| Krakowski Bank Komercyalny | —·— | —·— | —·— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —·— | —·— | —·— |
| „Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym. | —·— | —·— | —·— |
| Powszechny Bank Obrotowy | —·— | —·— | —·— |
| Wiedeński Bank lomb. i eskontowy | —·— | —·— | —·— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polskie Tow. handlowe | 400·— | 450·— | 430·— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex“ | 225·— | 275·— | 250·— |
| Zieleniewski | 1525·— | 16[illegible]5·— | 1580·— |
| „Lemiesz“ fabryka maszyn roln. | —·— | —·— | —·— |
| Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa | —·— | —·— | —·— |
| „Górka“ fabryka cementu | 1550·— | 1650·— | —·— |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 1400·— | [illegible]00·— | 1475·— |
| „Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz. | 4200·— | 4600·— | 4400·— |
| Fabr. dach. Radziwiłł, Wimmer, Żel. | —·— | —·— | —·— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —·— | —·— | —·— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“ | —·— | —·— | —·— |
| A.T dla przem. el. skal. (d. D. Fanto) | —·— | —·— | —·— |
| Polska Nafta | 1250·— | 1350·— | 1320·— |

### KURSA.

**Wiedeń.** P. A. T. Giełda wiedeńska z dnia 20 b. m.: Renta majowa 96, austryacka renta koronowa 95.50, renta lutowa 96, węgierska renta koronowa 102, losy tureckie 2200, pryorytety kolei południowej 1398, Anglo Bank 854, Bank Verein 810, austryacki Zakład kredytowy 1000, Bank depozytowy 790, Laender Bank 1160, Merkury 865, Union Bank 825, Bank obrotowy 650, Živnostenska 1708, kolej północna 13500, kolej lwowsko-czerniowiecka 2230, koleje austryackie 4350, kolej południowa 1374, Alpiny 4239, Berg u. Huetten 11200, Krupp 1703, Poldi Huette 2580, Rima 3455, Skoda 2415, Zieleniewski 1745, Fanto 20600, Galicyjskie Karpaty 15985, Galicya 24025, Schodnica 14450.

**Zurych,** 20 września. P. A. T. Początkowe kursa dewiz: Berlin 9.40, Nowy Jork 612, Medyolan 27.50, Praga 8, Zagrzeb 4.90, Budapeszt 2.10, Wiedeń 2.75, austryackie korony stemplowane 2.50.

## NADESŁANE.

**BRACTWO PANA JEZUSA UKRZYŻOWANEGO** przy kościele P. Maryi w Krakowie za udział w pielgrzymce do kościoła w Mogile składa Ks. Sapieśskiemu, PP. muzykantom, wreszcie pątnikom „Bóg zapłać“ za współudział. 2427

Stanisław Pilchocki, przewodnik.

## Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości, że pewne nieuczciwe osobniki, podszywając się pod naszą firmę, wykorzystują jej dobrą markę w celach osobistych korzyści. Oświadczamy tedy, że biuro „Prasa“, będące prywatną własnością grona współpracowników pism krakowskich (co zawsze w ofertach zaznaczamy), nie upoważniło dotąd nikogo do akwirowania ogłoszeń, a tem mniej (do czego zresztą nie ma prawa) do posługiwania się przy tego rodzaju czynnościach, firmą Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Upraszamy P. T. strony interesowane, aby od osób, występujących w imieniu biura „Prasy“, żądały okazania pisemnego upoważnienia.

Za biuro reklamy „Prasa“

Dr Wacław Szperber, Włodzimierz Stycharski.

2411

Za spokój † duszy ś. p.

**TEODORA MAŃKOWSKIEGO**

zmarłego w Słupi (Wielkopolska) w dniu 10 września b. r.,

odprawione będzie

we czwartek dnia 23 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców

**Nabożeństwo żałobne**

na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza

RODZINA.

†

**IRENA**

najukochańsza córka

**WŁADYSŁAWA i ZOFII GRODYŃSKICH**

zginęła w falach wezbranej Słopnicy dnia 25 sierpnia 1920 r., pochowana tymczasowo w dniu 19 września b. r. w Strzyżowie.

Za spokój Jej duszy odbędzie się we środę 22 września b. r. o g. 9-ej rano w kościele OO. Kapucynów

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

na które stroskani rodzice, brat, siostry i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

**MIECZYSŁAW SMOLARSKI.** 25

# WARNEŃCZYK.

Był to początek grudnia, gdy rycerz bawił w Bieczu z kawalerem Foscari. Witold Wierzbna z Łaszczowa marszałek Sonki, doniósł Spytkowi rzecz dziwną. Oto Zbyszek z Oleśnicy przystąpił znowu do wytępiania polskiego kacerstwa. Wierzbna przestrzegł Spytka, iż biskup ma zamiar jego pierwszego wobec wszem wytknąć i potępić za przyjmowanie komunii pod dwiema postaciami i utrzymywanie kapłanów husyckich.

Nie było wiadome jeszcze, zali pogłoska owa pewna była. Niemniej dotknęła ona pana z Melsztyna. Wracał w pochmurnym nastroju i słuchał wiatru, który w ponurą noc grudniową przedzierał się łkając, przez zeschłe gałęzie.

Jechali we dwóch z kawalerem Foscari. Zginęły im z oczu ostatnie zabudowania miasteczka i znaleźli się, gdzie w szczerem polu, przy gościńcu stał, opustoszały z dawna dom zajezdny.

Dom opuszczon był i od lat nikt w nim nie mieszkał. Zakupił go kiedyś Spytek i pozwalał mu rozchylać się w zniszczeniu. Obok budowli stał wysoki krzyż, który snać wzniesiono na jakiejś samotnej mogile. Jakieś tchnienie niesamowite krążyło na okół. To miejsce opuszczone zdawało się być świadkiem niezwykłego zdarzenia.

I oto w oknie, pierwszy raz od lat, przeświecał odbłysk światła. Okno wyrwane było z framugi i dawało spojrzeć do środka. Koń rycerza wspiął się nagle, jakby ogarnęło go niespodziewane uczucie jego pana. Spytek dał znak Foscariemu, by potrzymał mu rumaka, zsiadł i podszedł pod dom.

Patrzył Włoch zaciekawiony. Ujrzał jak rycerz stanął w smudze światła i poglądał przez chwilę wewnątrz, milczący. Nagle cofnął się i wrócił ze zmienioną twarzą. Wskoczył na konia i popędził, aż zagrzmiały podkowy.

Kiedy zwolnili wreszcie, Foscari nie mógł powstrzymać swej ciekawości i zapytał:

— Kto zacz był tam, panie?

Spytek odwrócił nań błędne oczy i odparł:

— Martwiec krążył koło grobu, a upiory wracają we wspomnienia mojej przeszłości.

## XV.

Tako mówił na Radzie panów Zbyszko z Oleśnicy:

— „Praelati et barones", panowie świeccy i książęta duchowni! Z niemałym niepokojem badaliśmy sprawy królestwa, a zwłaszcza życzenia owych panów czeskich, którzyby miłościwego królewicza Kazimierza panem mieć życzyli. Niełacno było mi rozstrzygać, gdyż chociaż chodzi o wzmożenie polskiej potęgi, to jednak grożą nowe wpływy kacerstwa, niedość stłumionego w kraju sąsiednim. Gorzej jeszcze, że i Albrecht w Pradze nawet ma popleczników. Biada owemu nieszczęśliwemu krajowi, którym rodem i mową z nami złączony, nigdy przecież nie może znaleźć dosyć zgody i sił, by się od Niemiec na trwałe oddzielić.

— „Concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur" — wtrącił Sędziwój, wojewoda poznański.

— Słusznie rzekliście Wasza Miłość! Niemasz klęski większej nad niezgodę. Bogdaj też fałszywym byłbym prorokiem, iż na naród czeski wielkie klęski idą i że nierychło zdoła się ze swego poniżenia. Niezgodny wybór jednak może i usiłowania nasze na szwank wystawić. Radzi bylibyśmy zawrzeć unię z Czechami, jako z Litwą. Zasięgałem więc rady, a i ta również w różnym duchu wypadła.

Ziemowit i Władysław mazowiecki odradzają zgoła wyprawę. Zygmunt, książę litewskie, oraz niemal wszyscy wy, Wasze Miłościowie, gotowi jesteście do sięgnięcia do oręża. Obawiacie się wzrostu potęgi Albrechtowej i uważacie, iż nie godzi się odtrącać onych zabiegów, które stale przed radą naszą wnosi naród pobratymczy.

Zali jednak Czechom samym ufać można? Ważyłem długo owe sprawy, prałaci wielmoża i rycerze. Niejedną spędziłem nad niemi noc bezsenną i niejedną, prawdę udało mi się wyłowić. Wysłannicy moi aż do Pragi detalii potajemnie. I wiecież jako teraz rozstrzygałem i po czyjej stronie poważyłem się stawać?

— Znamy już rozstrzygnięcia wasze — odparł posępnie Jędrzej Zadora z Brzezia, wielki wojny zwolennik. — Odprawicie posły z niczem, jakeście to nieraz już czynili. Bogdaj Albrecht wzrastał, byle husytów do Polski nie dopuścić.

— Posłuchajcież wprzódy, co wam powiem. Słaliście wspólnie na wywiady, ja i obecny tutaj, czcigodny pan z Koniecpola. Wkrótce mają przybyć do Krakowa Bałach, Węgier i Jan z Rabsztynu, Czech, jako wysłannicy nowego cesarza. Będą prosić o zabronienie Kazimierzowi wyjazdu do krajów św. Wacława, co więcej, grozić będą, by Władysławowi o własną koronę rozprawiać się nie przyszło.

Rumor uczynił się wśród Rady. Najstateczniejsi nawet nie taili swego oburzenia.

— Zobaczym, kto będzie o koronę rozprawiać się?

— Dosyć tej Niemców zuchwałości!

— Popierają Czechów odstępców, oszczerstwa na nas ciskają na zaborze, Witolda skłaniali, by unię rozerwał.

— Kością im w gardle, a solą w oku potęga i sława rycerskiego królestwa!

Zbyszek czekał, aż gwary uciszą się.

— Poszedłem z tą wieścią do króla — mówił dalej — i wiecież, co mi odpowiedział:

— Państwo moje dość jest przespieczne i nie lękam się obcej przemocy. Jeśliby lepak cesarz sporu chciał, niech o własną lęka się koronę. Płeć żeńska w Czechach nie dziedziczy, ni Albrecht żadnego prawa do tronu nie posiada. Wybranie królem mego brata, niechaj więc rządzie pospieszy.

Radość ogarnęła zebranych:

— Niech żyje król!

— Niech żyje rycerska latorośl!

Mówił biskup krakowski:

— Okrzyki owe dowodzą, iż nie trudno będzie „unanimitatem" nam pozyskać. Piszę się i ja na słowa pana miłościwego. Jeśliby nawet Kazimierz władzy nie zdobył, Albrecht będzie musiał ukorzyć się i godzić, gdyż królestwo nasze gróźb się nie lęka!

Dobrogost z Szamotuł, który znajdował się na Radzie, podszedł ku Zbyszkowi, by zapewnić go o radości krainy wielkopolskiej z powodu pomyślnego rozstrzygnięcia. Ale biskup, który mniemał, iż tutor poznański pragnął już wychodzić, przemówił doń z poważną twarzą:

— Siadajcież jeszcze Wasza Miłość, gdyż teraz muszę poruszyć rzecz, która może i was, bardziej, niźli kogo innego obchodzić.

Dobrogost zmieszany wrócił na miejsce, a biskup tak jeszcze prawił:

— Wiecie, jaką szkodę przynoszą ojczyźnie naszej podejrzenia wieczne, iż z heretykami trzymamy. Oszczerstwa one kazowił o nas rad Zakon Krzyżowy, który sam chrześcijaństwo na Litwie tępił raczej, a nie popierał, oraz cesarz Zygmunt Luksemburczyk, który sam kompaktaty praskie zatwierdził. Taka już jednak dola nasza, iże odcięci przez Niemców od Zachodu Europy, trudniejszy dostęp mamy do sądów tamtejszych ludów. Potwarzy ucho tam znajdują, a złoczyńcy w chwale jagniąt chodzą. Spytacie, czemu Malborg dotąd nie w naszem ręku, skoro zdeptana była pod Grunwaldem złowieszcza hydra niemieckiego zakonu? Pomnijcie, iż po owej bitwie Jagiełło przez trzy dni pobojowisko odzierżył, jako zwyczaj rycerski kazał, choć Malborga broniło wówczas braci ledwo kilkunastu. Łatwo było mu znowu potem owych potężnych murów zdobyć, gdy najemnicy czescy zdać mu je chcieli za prostą wypłatę żołdu. Nie uciekł się do zdrady pan miłościwy.

— Źle uczynił! — krzyknął Warsz z Ostrowa. — Grodziszcze one gwałtów i krzywdy sterczy jeszcze na naszej ziemie.

Zwrócił się Zbyszko spokojny w stronę Jaranda z Brudzewa: (C. d. n.)



Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holcksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.